**Droga Krzyżowa 2022.03.4**

**Jezu źródło nieginącej miłości Ojca
otworzyło się, obmywając z grzechów mnie.
Jezu, unieś tę modlitwę do tronu Ojca.
Rozpoznaję Cię, Tobie ufać wiernie chcę.**

Rozpoczynamy nasze pierwsze wielkopostne nabożeństwo drogi krzyżowej, które w tym roku przypada w pierwszy piątek miesiąca, a więc w dzień, w którym w sposób szczególny czcimy Serce Jezusa. Niech dzisiejsza modlitwa będzie bliskim spotkaniem naszych serc z sercem naszego Pana. Spotkaniem, podczas którego doświadczymy zjednoczenia z Jego pragnieniem odkupienia i wynagrodzenia za grzechy nasze i całego świata.

**Stacja 1. Pan Jezus na śmierć skazany** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – sprawiedliwości i miłości skarbnico – zmiłuj się nad nami.

W tej stacji drogi krzyżowej złożyłeś Panie w ofierze swoją niewinność, oddałeś swój los niesprawiedliwemu osądowi, oszczerstwom i kłamstwom. My wszyscy, którzy spotykamy się na naszej własnej drodze krzyżowej z niesprawiedliwymi oskarżeniami, chcemy czerpać ze skarbnicy Twojego serca, z której wydobywasz dla nas i przyoblekasz nas w Twoją sprawiedliwość i przywracasz nam niewinność.

Panie Ty znasz moje imię **Ukryte jest w Tobie
Objawiaj swoją miłość
którą zachowałeś dla mnie**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 2. Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – aż do śmierci posłuszne – zmiłuj się nad nami

W tej stacji drogi krzyżowej złożyłeś Panie w ofierze swoje posłuszeństwo. Mimo iż zapewne wszystkie Twoje zmysły odwodziły Cię od przyjęcia krzyża, Ty – aby wypełniła się wola Boża – wyparłeś się tego, do czego skłaniało Cię Twoje skatowane ciało i dobrowolnie przyjąłeś na siebie dalsze cierpienia misji zbawczej. Jezu, gdy doświadczamy ciężaru naszego krzyża, trudu służby drugiemu człowiekowi, chcemy w równym stopniu doświadczać bliskości z Tobą, który nie uległeś pokusie ucieczki przed trudnością. Niech ta bliskość z Twoim posłusznym Ojcu sercem da nam siłę i odwagę do ofiarowania Bogu naszych zmagań w codzienności.

**Naucz mnie miłości krzyża 2x
Wciąż umierać razem z Tobą - Baranku
Naucz mnie miłości krzyża 2x
We krwi Twojej płukać szaty - Baranku**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 3. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności – zmiłuj się nad nami

W tej stacji drogi krzyżowej złożyłeś Panie w ofierze swoją niemoc i słabość ciała. Tak często upadamy pod ciężarem naszych krzyży, gdy najpierw w przypływie odwagi i nadziei składamy piękne deklaracje, obiecujemy wiele, a potem i tak upadamy wbrew naszej woli walki, wbrew temu wszystkiemu, co wiemy, że moglibyśmy zrobić. Doznajemy wtedy pokusy rezygnacji, może nasze zamiary są zbyt wygórowane? Może nie mamy wystarczająco dużo umiejętności? Pozwól nam w tych momentach usłyszeć Twoje zapewnienia, że wystarczy nam Twojej łaski, że wszystko, co potrzebne nam do wykonania tego zadania, mamy od Ciebie, w którym są wszystkie skarby mądrości i umiejętności. Chcemy umieć rezygnować z naszych starań o poczucie stabilności i bezpieczeństwa, które tak naprawdę wynikają z naszej bezsilności i niemocy, a w zamian chcemy oprzeć się na zaufaniu Twojej Łasce.

**Zaufałem Panu i już
niczego nie muszę się lękać.
Zaufałem Panu i już
niczego nie muszę się trwożyć.**

**Wierzę Mu, bo On ma moc
przezwyciężyć w moim sercu zło.
Wierzę Mu, bo On ma właśnie taką moc.**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 4. Pan Jezus spotyka Matkę swoją** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – źródło wszelkiej pociechy – zmiłuj się nad nami

W tej stacji drogi krzyżowej złożyłeś Panie w ofierze komfort uzyskania pocieszenia. Można sobie wyobrazić, że spotkanie z matką na tej trudnej drodze było ogromnym pragnieniem Twojego serca, jedyna twarz w tym wrzaskliwym tłumie, która nie szuka sensacji tylko szczerze współcierpi, ale i tego nie mogłeś doświadczyć w pełni. Jedynie przelotne spojrzenie, takie spotkanie bez czułości wyrażonej dotykiem, bliskością… Człowiek rzekł by – namiastka: to już lepiej w ogóle się nie spotkać… Nie umiemy poprzestać na tym, co dostajemy ku naszej pociesze, docenić z wdzięcznością tego, co jest dla nas dostępne, szukając, oczekując więcej lub całkiem inaczej. Panie, pragnę porzucić swoje strategie uzyskania pocieszenia, a zamiast tego spotkać się w swoim nieukojeniu z Twoim sercem, które jest źródłem wszelkiej pociechy, które z każdej najmniejszej iskry pocieszenia potrafi rozniecić wielki ogień dający ciepło i pokój pośród burz i niepowodzeń.

**Przyjaciela mam co pociesza mnie
Gdy o Jego ramię oprę się
W Nim nadzieję mam uleciał strach
On najbliżej jest zawsze troszczy się**

**Królów Król z Nami Bóg x2
Jezus x2**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 5. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – z którego pełni wszyscyśmy otrzymali – zmiłuj się nad nami

Panie Jezu, w tej stacji drogi krzyżowej złożyłeś w ofierze swoją samowystarczalność i niezależność. Wielki i potężny Pan, Stwórca wszechświata jawi się jako ten, który potrzebuje pomocy człowieka. Tego, który z większą lub mniejszą chęcią zgadza mu się pomóc, w zasadzie, to pomaga, bo został przymuszony. Któż z nas przyjąłby chętnie taką pomoc, z przymusu, z litości? Daj nam Panie doświadczać bliskości z Tobą, gdy trudno nam zgodzić się na zależność od drugiego człowieka, a w szczególności zależność przez niego niechcianą. Daj nam i wtedy doświadczać otrzymywania Twoich darów nie tylko nam samym udzielonych ale też przez ręce, drugiego człowieka. Bo z Twojej pełni wszyscyśmy otrzymali - nie tak samo, nie po równo, ale według naszych możliwości i potrzeb.

**Nie pragnę, tego co wielkie
Ani tego, co przerasta me siły
Lecz uspokoiłem, uciszyłem mą duszę
Jak ciche dziecko jest we mnie moja dusza**

**Złóż nadzieję w Panu, teraz i na wieki x4**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 6. Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – dobroci i miłości pełne – zmiłuj się nad nami

Ty Panie przyjąłeś gest Weroniki, który był wyrazem jej bezinteresownej miłości względem Ciebie, w postawie pustych rąk. Jedyne, czym obdarowałeś Weronikę w zamian była zakrwawiona chusta, nic więcej w tej chwili nie mogłeś jej dać. Aby dostrzec w tej stacji Twoją ofiarę, spróbujmy sobie przypomnieć taką sytuację, gdy ktoś nam wyświadczył przysługę. Czasem rodzi się w nas niepewność, czy oby na pewno przyjęcie tego daru nie zobowiązuje nas do stosownej odpłaty w przyszłości. Może od razu chcemy się zatroszczyć o odpowiedni ekwiwalent wdzięczności, żeby nie było niewygodnej zależności? To może wskazywać na to, że sami oczekujemy wdzięczności za okazane komuś dobro, chociaż trudno nam się do tego przyznać. Panie, w bliskości Twemu pełnemu bezinteresownej dobroci sercu pragniemy przyjmować Twoje bezinteresowne dary i ludzkie gesty dobroci wobec nas, oraz rezygnować z tworzenia w ramach źle pojętej wdzięczności sieci zobowiązań, które blokują w nas bezinteresowność przyjmowania i dawania.

**Nic nie musisz mówić nic
Odpocznij we mnie
Czuj się bezpiecznie**

**Pozwól kochać się
Miłość pragnie Ciebie**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 7. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa - w którym sobie Ojciec bardzo upodobał – zmiłuj się nad nami

W tej stacji spotykamy się z Tobą, który po raz kolejny zostałeś przygnieciony ciężarem krzyża. Kiedy my ulegamy słabości po raz kolejny, trudno nam się z tym pogodzić. Raz upaść zdarza się każdemu, przecież się uczymy… Ale, gdy w kółko popełniamy te same błędy? Nie mogąc znieść tego, że nie jesteśmy tacy jakimi chcielibyśmy być, uciekamy w mechanizmy obronne – zakłamujemy rzeczywistość, każdy po swojemu; bagatelizowanie, usprawiedliwianie się, zrzucanie odpowiedzialności na okoliczności, obwinianie innych. Tak naprawdę oszukujemy tylko samych siebie, bo nasze otoczenie prędzej czy później dostrzeże te zabiegi i odmierzy nam taką samą miarą, jak jaką i my odmierzamy: pod wpływem spojrzeń pełnych drwiny, które rzucamy sobie nawzajem przyjmujemy postawy pełne zakłamania. Spojrzenie Boga jest inne – nasz Bóg w każdym z nas sobie bardzo upodobał, dla Niego zawsze jesteśmy piękni, godni miłości, patrzy na nas z wyrozumiałością i współczuciem. To spojrzenie Ojca jest lekarstwem na nasze zakłamanie. Jezu, w tej stacji pragnę zbliżyć się do Twojego serca, aby doświadczyć miłości Ojca tak ja Ty jej doświadczałeś. Tylko w obliczu Jego miłosierdzia mogę stanąć w prawdzie ze swoją słabością i grzesznością, bo tylko ono może mnie prawdziwie podnieść z każdego kolejnego upadku.

**Jestem kochany z moim grzechem,
Jestem kochany z mą słabością.
Za darmo ukochał mnie Pan,
Umarł za mnie i zmartwychwstał, abym żył.**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 8. Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty**– Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają – zmiłuj się nad nami

W tej stacji Panie spotkamy lamentujące niewiasty, które swoim zawodzeniem bezrefleksyjnie wyrażają litość wobec Ciebie. Same nawet nie wiedzą, po co to robią, jaka jest rzeczywista potrzeba, co konkretnego mogłyby uczynić. Ty Panie widzisz to wszystko, czego one nie dostrzegają i nie przechodzisz wobec ich wołania obojętnie. Nie możesz zostawić ich w tej koncentracji na powierzchowności, Twoje hojne serce pragnie obdarować głębszą refleksją każdego człowieka, nie poprzestajesz na spełnianiu powierzchownych próśb, Ty zawsze wnikasz w prawdziwe potrzeby, delikatnie, z czułością prowadzisz nas w głąb, gdzie w końcu możemy spotkać się z naszą rzeczywistą kondycją. Nawet jeśli to jest trudne i drażliwe. Panie w tej stacji pragnę tak jak Ty spotkać się z drugim człowiekiem i go naprawdę zrozumieć, patrzeć na niego z hojnością i szukać w nim skarbów, których sam nawet nie spodziewa się w sobie znaleźć.

**Jezu cichy i serca pokornego
Uczyń serca nasze według serca Twego
Ty który pocieszasz serca strapione
Weź nasze kamienne a daj nam wcielone**

**Nam daj...**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 9. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – cierpliwe i wielkiego miłosierdzia – zmiłuj się nad nami

W tej stacji Panie dajesz nam poznać swoją ogromną cierpliwość wobec ludzkiej słabości. Sami szybko okazujemy zniecierpliwienie, wobec drugiego człowieka, wobec samych siebie, irytują nas cudze i nasze notoryczne błędy. Trzeba nam złożyć ofiarę z naszych oczekiwań, że sprawy będą się miały dokładnie tak, jak to zaplanowaliśmy, że nasze dziecko, uczeń, pracownik od razu zastosuje się do naszych uwag, że sami bez poślizgu zrealizujemy swoje założenia. Nie jest to łatwe, dlatego pragniemy aby Twoja droga krzyżowa przecięła się z naszą drogą w miejscu naszego zniecierpliwienia, a Twojego trzeciego upadku.

**Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca x2
Ojca zanurz mnie w wodzie Jego miłosierdzia
Amen.**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 10. Pan Jezus z szat obnażony –** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – wszelkiej chwały najgodniejsze– zmiłuj się nad nami

W tej stacji łączysz się z nami Panie, gdy ktoś próbuje odebrać nam naszą godność poniżając nas poprzez zawstydzenie lub obnażenie nas z naszych tajemnic. Patrząc na Ciebie Panie w tej scenie widzimy, że to nie Ty zostałeś poniżony, tylko Ci którzy dokonali obnażenia. To ich kompleksy wyszły na światło dzienne, a nie Twoja nagość. Ty pozostajesz wszelkiej chwały najgodniejszy. Teraz chcemy przyjmować tę prawdę, że gdy w zjednoczeniu z Tobą doświadczamy poniżania, tak naprawdę w zjednoczeniu z Tobą doznajemy Twojej chwały.

**Jesteśmy piękni Twoim pięknem Panie x2**

**Ty otwierasz nasze oczy, na piękno Twoje Panie.
Ty otwierasz nasze oczy, Panie**

**Na Twoje piękno.**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 11. Pan Jezus przybity do krzyża** **–** Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – krwawa ofiaro grzeszników – zmiłuj się nad nami

W tej stacji kontemplujemy Panie scenę jak ludzkie, grzeszne ręce przybijają Cię do krzyża. Rzeczywiście stajesz się krwawą ofiarą grzeszników. Twoja postawa wobec oprawców jest dla nas szokująca, gdyż nie ma w Tobie nawet krzty nienawiści, jest tylko współczucie i miłosierdzie. Nam samym, gdy cierpimy przez kogoś nawet w małej cząstce tyle co Ty, trudno zdobyć się na przebaczenie. Gniew, złość, żal, pragnienie zemsty – to są uczucia, które się w nas budzą wobec naszych krzywdzicieli, również wobec Twoich oprawców. Ale po chwili uświadamiamy sobie, że te zakrwawione ręce, które przybiły Cię do krzyża należą do nas samych, a w Ty patrzysz teraz na nas, ale wciąż nie ma w Tobie nawet krzty nienawiści. Jest tylko współczucie i miłosierdzie. Zdjęci ogromnym żalem za popełnione grzechy pragniemy łączyć się Panie z Tobą w Twoim przebaczeniu wszystkim tym, którzy nas skrzywdzili.

**Panie, ogień pal
Wypal smutek i żal
Wypal myśli natrętne, niechciane
Wypal to, co winno być zapomniane**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 12. Pan Jezus umiera na krzyżu** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – nadziejo w Tobie umierających – zmiłuj się nad nami

W tej stacji drogi krzyżowej składasz Panie w ofierze swoje życie. Każdy z nas kiedyś dojdzie na swojej drodze krzyżowej do stacji dwunastej. Czy w momencie mojej śmierci moje życie będzie mi odbierane? Wydarte siłą? Każdy człowiek ma w sobie te pragnienie, by żyć jeszcze odrobinę dłużej. Ile dłużej? Tydzień? Dwa lata? Ty, Panie Jezu, zapraszasz nas do tego, abyśmy razem z Tobą oddali nasze życie w ręce Boga Ojca, nie za tydzień, nie za dwa lata. Ale już dziś. Byśmy już od dziś żyli w Tobie, umierali w Tobie i w Tobie pokładali nadzieje na życie nie przez kolejny tydzień czy dwa lata, ale przez całą wieczność.

**W Tobie żyję,
W Tobie Panie.
W Tobie umieram,
W Tobie zmartwychwstaję.**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 13. Pan Jezus zdjęty z krzyża** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – zbawienie ufających Tobie – zmiłuj się nad nami

Patrząc na Twoje zmasakrowane martwe ciało w ramionach matki można odnieść wrażenie, że to już koniec Twojej misji. Łatwo poddać się zwątpieniu i uczuciom beznadziei, gdy drzemią w nas jeszcze przed chwilą żywe nadzieje i oczekiwania na wyzwolenie, na uzdrowienie. A może rzeczywistość wygląda zgoła inaczej, niż nam się wydaje. Może właśnie teraz, kiedy ogromny żal po niespełnionych nadziejach zaczyna kluć się w moim sercu, rozgrywa się bitwa na śmierć i życie? Nie tam na zewnątrz, wobec widocznych faktów krzyża, krwi, męki, tylko tu we wnętrzu mojego serca? Jak wtedy, w sercu każdego ucznia Jezusa? Zwątpić czy ufać pomimo wszystko? W stacji trzynastej zbliżamy się do Twojego przebitego włócznią serca, które jest źródłem zbawienia każdego z nas o ile nie stracimy ufności w to, że Ty jesteś obecny, działający, zaangażowany w walkę o każdego z nas, nawet wtedy, gdy Cię nie widzimy, nie czujemy, nie doświadczamy.

**Z Tobą ciemność nie będzie ciemna wokół mnie,**

**A noc tak jak dzień zajaśnieje.**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Stacja 14. Pan Jezus złożony do grobu** – Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie – Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Serce Jezusa – życie i zmartwychwstanie nasze – zmiłuj się nad nami

Grób dla nas ludzi jest końcem. Dla Boga to początek. Dla Niego grób jest ziemią, w które wpada ziarno naszego życia i tam obumiera, by mogło narodzić się na nowo. Grób jest symbolem – owszem – śmierci, ale w szerszej perspektywie również wszystkiego tego, co w nas stare, zbutwiałe, grzeszne. Ta śmierć jest jednocześnie szansą na nowe życie. Jezu, niech symbol grobu ukaże nam, że codziennie powinniśmy umierać dla grzechu a rodzić się dla Boga. Codziennie grzebać nasze niewłaściwe postawy, a rodzić się dla życia w jedności z Bogiem. Jezus umierając na krzyżu oddał nam swojego Ducha, by nas do tego uzdolnić. Czy przyjmę nowe życie od Niego?

**Uczyń mnie gałązka w krzewie winnym,
Duchem płonącym jak ognisty krzew,
Niech liście me nie zwiędną nigdy,
Oczyść mnie i pozwól w sobie trwać**

**Odnów mnie, daj przynosić dobry owoc
Wyzwól mnie i nowe życie daj
zasadź mnie nad płynąca żywa wodą.
Uświęć mnie i naucz w sobie trwać...**

- Któryś za nas cierpiał rany. -Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

**Zakończenie**

To już koniec naszej wspólnej modlitwy, w jakże wielu miejscach droga krzyżowa Jezusa przecina się z naszą drogą w codzienności. Prosimy Cię Panie, aby nie były to przecięcia samej drogi w przestrzeni podobieństwa wydarzeń, ale żeby dokonywały się w nich prawdziwe spotkania naszych serc. Aby bliskość Twojego zanurzonego w miłości Ojca serca prowadziła nas do coraz doskonalszej wiary, nadziei i miłości.

**Krzyż jest drogą mego zbawienia
Każde cierpienie oczyszcza mnie
Trudność w drodze, upokorzenie
Błogosławieństwem w Krzyżu jest**

**Odważnie więc śpiewam tę pieśń
Znam drogę, bym wolnym mógł być:
Trzeba umrzeć, aby żyć!
Umrzeć aby żyć!**